

## Prezes ma głos

### Światowy Dzień Cukrzycy w skansenie diabetologicznym

14 listopada, jak co roku, będziemy obchodzić *World Diabetes Day*, czyli Światowy Dzień Cukrzycy czy też — jak wolą niektórzy z nas nastawieni bardziej bojowo — Walki z Cukrzycą. Od kilku lat Polskie Towarzystwo Diabetologiczne organizuje obchody tego dnia, starając się przyciągnąć uwagę społeczeństwa, mediów, decydentów. Wiemy doskonale, że bez obecności cukrzycy jako często pojawiającego się tematu w mediach problemy pacjentów z tą chorobą nigdy nie będą traktowane jako społecznie ważne czy istotne. I w tym roku uczymy ten dzień — w Warszawie w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej odbędzie się konferencja prasowa, a miejscem rocznicowego spotkania będzie Państwowy Zakład Higieny przy ul. Chocimskiej, także w Warszawie. Dlaczego rocznicowe i dlaczego w PZH? Bo w tym roku, jesienią, mija dokładnie 90 lat od rozpoczęcia produkcji insuliny w Polsce, wówczas z trzustek wołowych. Uruchomił ten proces znany na całym świecie ze stworzenia terminu „witamina” Kazimierz Funk, wybitny polski biochemik. Polska była wówczas trzecim krajem w Europie (po Danii i Anglii), w którym produkowano insulinę, i ta produkcja trwa do dziś. Szkoda tylko, że — w przeciwieństwie do okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy byliśmy pionierami w ówczesnej diabetologii — obecnie polska rzeczywistość w dziedzinie leczenia cukrzycy, zwłaszcza cukrzycy typu 2, przypomina trochę zapomniany przez Boga i ludzi skansen, wokół którego jak na złość powstają nowoczesne budynki ze szkła i stali. Te budynki to metaforycznie placówki diabetologiczne w sąsiadujących z Polską krajach. My drepczemy po skansenie, patrząc z pewną zazdrością na bliskich nam sąsiadów (Czechów, Słowaków, Litwinów itd.), z trudem skrywając złość, że oni mogą korzystać z postępów nauki w diabetologii, a nasi chorzy — nie.

Ale nie zniechęcimy się nigdy i nie ustaniemy w działaniach na rzecz chorych, i nie są to czcze słowa. Miejmy nadzieję, że przyszłoroczny *World Diabetes Day* będzie

okazją do świętowania współczesnych przełomów w diabetologii, a nie tylko tych z dawnych lat.

Ten rok dla chorych na cukrzycę nie był bowiem udany, ale przyszły ma szansę być znacznie lepszy. Pracujemy cały czas nad projektem *Ustawy o Cukrzycy* — w najbliższym czasie złożymy go z wymaganymi 100 tysiącami podpisów w Sejmie. W przyszłym roku mija też 10 lat od wprowadzenia do terapii cukrzycy leków inkretynowych — być może z tej okazji i one staną się bardziej dostępne dla naszych pacjentów. Póki co media, politycy i po części my wszyscy żyjemy przygotowaniami rządu do wprowadzenia od 1 stycznia przyszłego roku pakietu onkologicznego, wszystko inne zeszło w polityce zdrowotnej na dalszy plan. Nikt z decydentów chwilowo nie chce rozmawiać ani o cukrzycy, ani o innych problemach zdrowotnych społeczeństwa. Oczywiście chcielibyśmy, aby los chorych na raka w naszym kraju się poprawił, a oczekiwanie na badania i leczenie znacznie się dla nich skróciło. Wielu ekspertów powątpiewa jednak, czy założenia pakietu onkologicznego zostaną spełnione. Dziś już jednak można powiedzieć, że z etycznego punktu widzenia wprowadzenie tego pakietu spowoduje całkowity przewrót w relacji lekarz–pacjent. Po nowym roku lekarz będzie się cieszył, gdy u swojego pacjenta znajdzie raka — bo nie zostanie ukarany przez NFZ za podejrzenie nieistniejącego nowotworu. A do tej pory było zupełnie odwrotnie — martwiliśmy się wraz z chorym i jego rodziną tym niekorzystnym rozpoznaniem... Może zatem to i dobrze, że cukrzyca nie jest ulubioną chorobą rządzących? Strach chwilami pomyśleć, z jakimi rozwiązaniami przyszłoby naszym pacjentom i nam się borykać, gdyby pojawiły się plany wdrożenia pakietu diabetologicznego...

Bez względu na to, co wydarzy się w najbliższych tygodniach, pamiętajmy, aby dzień 14 listopada uczcić wraz z całym światem — jak na Światowy Dzień Cukrzycy przystało!



prof. dr hab. n. med. Leszek Czupryniak  
Prezes Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego

